

KRAJOWY SEKRETARIAT
Zasobów Naturalnych Ochrony Środowiska i Leśnictwa
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”



www.solidarnosc.org.pl/szn

Siedziba: 76-004 Sianów, Trawica 8a

fax. (094) 318 52 28, kom. 600 833 541 -przewodniczący

e-mail zkuszlewicz@wp.pl

NIP: 898-15-61-379

REGON: 930966725

Konto Bankowe: Bank PKO BP I o. w Koszalinie: 45 1020 3017 0000 2902 0168 4216

Trawica 2016-02-06

KSZNOŚiL 1-02/16

Pan

Piotr Duda

Przewodniczący Rady

Dialogu Społecznego

dot. projektu nowelizacji Ustawy Prawo Łowieckie z dnia 15.01.2016 roku.

Z analizy przedstawionego do konsultacji projektu nowelizacji Ustawy Prawo Łowieckie z dnia 15 stycznia 2016 roku wynika, iż Rząd RP chce obciążyć/ukarać budżet państwa za nieracjonalnie prowadzoną gospodarkę łowiecką.

Projekt jest dalece nie zadowalający z uwagi na koszty leżące po stronie skarbu państwa. Jedyne usatysfakcjonowane będą zarówno rolnicy jak i myśliwi. Zamiast wydawać środki budżetowe na szacowanie szkód i dopłatę do odszkodowań, należy iść w kierunku minimalizacji szkód. Temu może służyć planowanie pogłowia zwierzyny oparte na poziomie szkód. Obecne pogłowie zwierzyny płowej jest zbyt wysokie, z dominującą tendencją wzrostową. Jeśli nie zahamuje się tego trendu, koszty z tym związane będą rosły. Jest to niezwykle ważne także dla Lasów Państwowych, które wydają około 140 mln zł rocznie na ochronę lasu przed zwierzyną, bez uwzględnienia zaistniałych szkód w lasach. Projekt nie reguluje stanowiącej roli Lasów Państwowych w kształtowaniu pogłowia zwierzyny. Na planowaniu łowieckim opartym o poziom szkód w lasach i na uprawach rolnych skorzystają wszyscy: koła łowieckie, budżet i LP.

Należy też rozważyć, czy skarb państwa powinien w tak wielkim stopniu dokładać do myślistwa. Wydaje się, że czas już iść w stronę rozwiązań niemieckich i skandynawskich gdzie pojawiające się szkody na poziomie dolegliwym są sygnałem do redukcji pogłowia zwierzyny. Nie ma żadnego uzasadnienia dla utrzymywania obecnego bardzo wysokiego pogłowia generującego wysokie odszkodowania a także ogromne koszty ochrony lasu przed zwierzyną. **Najwyższy czas skończyć z dotychczasowym planowaniem łowieckim i oprzeć się na poziomie szkód.** Kuriozalne jest też to, iż praktycznie całe gospodarowanie zwierzyną (należącą do skarbu państwa) zostało oddane organizacji społecznej jaką jest PZŁ, nie podlegający prawie żadnej kontroli ze strony państwa.

Zastanawiającym jest, kto z ramienia Wojewody ma szacować szkody łowieckie. Jeśli mają to być pracownicy ODR-ów (Ośrodków Doradztwa Rolniczego) to fizycznie nie podążają temu zadaniu. W jednym Kole Łowieckim jest od 50 do nawet 200 protokołów z szacowania. W uzasadnieniu mówi się o 380 etatach, z czego wynika że na jedną osobę przypadnie 66447 ha obwodu. Przyjmując, że szkody (poła) będą występowały tylko na połowie tej powierzchni to jedna osoba będzie miała około 33000ha do „ogarnięcia”, a przecież część z tych 380 etatów zostanie skierowana do obsługi biurowej. Projekt przewiduje wdrożenie całej machiny urzędniczej począwszy od wójta po wojewodę co znacznie wydłuży okres pomiędzy zgłoszeniem szkody a jego wyszacowaniem. Założony termin 14 dniowy i 7 dniowy termin odwoławczy w przypadku okresu żniw gdzie rolnicy często czekają ze zbiorem na tzw. „okno pogodowe” będzie rodził konflikty na początku z myśliwymi a później z administracją rządową co nie jest pożądane zarówno dla jednej jak i drugiej strony. Należy poprawić system zgłaszania szkód i skrócić czas szacowania tak aby rolnicy mogli bez większych przeszkód zebrać plony.

W uzasadnieniu koszty wyliczono na podstawie płacy średniej krajowej, nie licząc dojazdów do miejsca szacowania i kosztów korespondencji. Koszt delegacji – jak się wydaje - będzie porównywalny z pieniędzmi przeznaczonymi na wynagrodzenia. I tak zwiększy nam się armia urzędników, co spowoduje znaczny wzrost wydatków z budżetu państwa. Te koszty nie zostały rzetelnie oszacowane!

Idea zmiany ustawy jest jak najbardziej uzasadniona w kwestii zmiany instytucji szacującej i wypłacającej odszkodowania (myśliwi przestaną być sędziami we własnej sprawie). Pomysł utworzenia Funduszu Odszkodowawczego jest do przyjęcia tylko w wypadku jeśli wszystkie Koła Łowieckie będą dokonywać wpłat niezależnie od poziomu szkód. Takie działanie spowoduje, że fundusz ten będzie działał „wyrównawczo”, ponieważ nie wszystkie obwody mają podobne warunki gospodarowania.

W artykule 50 b ustęp 2 pkt 5 i 6 są ze sobą w sprzeczności. Punkt 5 mówi o proporcjonalnym zwiększaniu składki a pkt 6 o podwojeniu jej wielkości. W artykule 50b brak delegacji do rozporządzenia, w związku z czym należałoby podać o jaką powierzchnię obwodu chodzi (ustęp 2 pkt 3): całkowitą, czy użytkową (po wyłączeniach powierzchni miast, wsi, stref ekonomicznych itd). KSZNOŚiL uważa, iż przy obliczeniu składki powinna być brana pod uwagę powierzchnia użytkowa, czyli ta na której można wykonywać polowanie.

W projekcie brak jest delegacji dla ministra właściwego ds. środowiska do wydania rozporządzenia ws. określenia sposobu szacowania szkód w uprawach i płodach rolnych a uzasadnienie to podnosi. Projekt przewiduje tylko delegację do wydania rozporządzenia ws. określonych w art.50b ust.11 i 12.

Art.46b i c zbyt szeroko wchodzi w czynności szacowania. Te kwestie winny być zawarte w rozporządzeniu ministra właściwego ds. środowiska. Trudno te kwestie będzie powtórzyć w rozporządzeniu przy obowiązywaniu zasady nie powtarzania zapisów w przepisach niższej rangi.

Zignorami szkodnik

PRZEWODNICZĄCY
Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych
Ochrony Środowiska i Leśnictwa
Zbigniew Kuszewicz